

Miroslaw Głowala

# O „Wierszach znad Sanu” optymistycznie

W kolejnej, czwartej edycji *Almanachu Poetyckiego Wiersze znad Sanu* swoje liryki opublikowało 20 autorów związanych ze stalowowolskim klubem literackim. Część z nich ma już za sobą pokaźny dorobek literacki, ale dla niektórych jest to debiut poetycki. Tak, jak w poprzednim, trzecim, tak i w tym almanachu możemy odnaleźć filozoficzne pytania o sens życia, refleksje nad przemijaniem i ludzkim istnieniem. Nie brak też liryki osobistej i miłosnej oraz zachwytu nad przyrodą i pięknem świata. Stalowowolscy poeci skupili się przede wszystkim na człowieku. O chrześcijańskim spojrzeniu zaświadcza koncepcja istoty stworzonej przez Boga (M. Drozdowska, „Świadomość”), kierującej się w życiu rozumem, ale też i wiarą. Człowiek jest istotą poszukującą, dlatego stawia przed sobą cele, które zapewniają jego samorealizację (N. Męcińska, „Klucz”, „Sen o Chinach”). W działaniach kieruje się jednak wolną wolą. Jest pełen zalet, ale i niedoskonałości, a także wewnętrznych sprzeczności. Pokazują to m.in. ironiczne bajki dla dzieci i dorosłych napisane przez M. Sienkiewicz („Łakoma kaczka”, „Chora biedronka”). Wielkość człowieka polega jednak na tym, że po upadku może odnaleźć w sobie siłę, podnieść się i z nadzieją spoglądać w przyszłość (A. Bulicz, „Przecież”, „\*\*\* (Ja taka licha)”, Beata Sudoł-Kochan, „Żegluga”). W niektórych wierszach występuje motyw człowieka-pielgrzyma (M. Męcińska, „Homo viator”), który wyrusza w podróż po świecie, a jednocześnie po zakamarkach swojej duszy (M. Drozdowska, „Podróż”). Motywy lotu i podróży występują też u innych autorów (np. H.J. Giecko, „Pomarańczowy ptak”, R. Mścisz, „Huśtawka”). O życiu jako nieskończonej podróży w czasie, pisze też w swoich wierszach B. Stangrodzki („W drodze”). Wysuwa on jednak z tego własną konkluzję: człowiek nie powinien ulegać przelotnym uczuciom i przyjemnościom, ale poszukiwać wartości transcendentnych, uniwersalnych, do których m.in. zalicza poezję.

W swojej wędrówce niektórzy z poetów doświadczają samotności, zagubienia, braku takich uczuć jak miłość, przyjaźń, zrozumienie (M. Drozdowska „Samotność”, G.J. Męciński, „Miłość pusta skorupa”, R. Mścisz „Powiew chłodu”, B. Sudoł-Kochan „Nirwana”). Z egzystencją człowieka jest też związany ból istnienia (N. Męcińska, „Ból istnienia”, M. Męcińska, „Missa Pagana”), zranionej i pełnej rozterek duszy. Pomaga mu w tym wiara, nadzieja i miłość (M. Żurecka „Maki nad Wisłokiem”, Beata Sudoł-Kochan „Wyznania mężczyzny”, A. Bulicz, „Twój portret”, G.J. Męciński, „Między

niebem a ziemią”). Na ludzi i świat trzeba spoglądać przez pryzmat własnego serca („E. Ferlejko, „Miniaturka 1”). Tylko dzięki takiej postawie człowiek się nie zgubi, bo wie, co w życiu jest najważniejsze.

Emocje, jakie towarzyszą *homo viator*, zostają wyrażone przede wszystkim poprzez słowa. Są one na tyle pojemne i znaczą tak wiele, że mogą przekazać innym ogrom emocji i myśli. Potrafią dodać otuchy, zagrzewać do walki, a niekiedy też, co się również zdarza, boleśnie zranić (I. Chyła, „Stowo”, E. Ferlejko, „Wierszem”). Liczą się jedynie słowa zanotowane w ludzkiej pamięci i utrwalone przy pomocy znaków (G.J. Męciński, „bez kodowania”), bo mają szansę przetrwać w czasie. Refleksje o człowieku, o świecie, o jego wartościach i przyszłości znajdujemy też w poezji młodej autorki K. Jurewicz („fantasy poetyckie”, „święte igrzyska”, „cała ziemia słońca”). Jej utwory są pełne myśli urwanych, a często celowo niedopowiedzianych. Można odczytać jej utwory jako głos młodego pokolenia. Podobne refleksje i uczucia możemy spotkać także u innych poetów, nawet tych bardziej doświadczonych. Człowiek – wędrowiec – pragnie też odpowiedzieć na pytanie, co to znaczy być poetą? Jest to o tyle zasadne, jesteśmy jako poeci często niezrozumiani przez otoczenie. Z tym wiąże się samotna podróż przez świat. Poeta, poeci zostawiają jednak po sobie ślad, którym są zapisane słowa, wiersze czy poezja (M. Osowski, „Aforyzmy”, M. Grudzień, „Pytanie bez odpowiedzi”, „Sen”, M. Żurecka, „wierszu czy zestarzejesz się ze mną?”, B. Stangrodzki, „Autoportret”).

Rytm podróży człowieka – pielgrzyma wyznaczają pory roku (W. Serafin, „Obłoki”, „Obietnice”, R. Mścisz, „Powrót do natury”, I. Chyła, „Śnieg”), które w poezji symbolizują poszczególne etapy życia: narodziny, dojrzewanie aż po jego kres B. Stangrodzki, „Jesienny liść”, W. Serafin, „Mróz”, A. Nowakowska, „Czas połączany nadzieją”, E. Ferlejko, „A gdy dobiegnie kres”, M. Grudzień, „\*\*\* (zawał jest jak podróż)”). Przykładem zmienności losu człowieka są pory roku, symbolizujące przemijanie czasu. Poeci wracają często w swoich wierszach do przeszłości, do wspomnień, by cieszyć się chwilami spędzonymi jeszcze w gronie rodziny i bliskich (M. Żurecka, „włoska restauracja [w Wersalu]”, A. Moskal, „Listopadowy”), wołając jak Goethe „trwaj chwilo, jesteś piękna”. To jakby przynosi im ulgę. Niestety, czasu nie da się zatrzymać czy cofnąć, można go jedynie powtórnie przeżyć w swej wyobraźni (H.J. Giecko, „Był początek jest koniec”, „Odejdzie jego”, A.

Moskal, „Prosta pieśń o czasie”), choć nigdy nie będzie to samo, bo czas płynie jak rzeka. Chociaż czas obecny nie dla wszystkich zda się być szczęśliwy i nie zawsze niesie ze sobą chwile radości (A. Nowakowska, „Ta wiosna”), to jednak każdy z poetów prezentowanych w almanachu odnajduje w życiu sens. Mimo nurtujących obaw wchodzimy jednak w życie z nadzieją i marzeniami, spoglądając optymistycznie w przyszłość (A. Nowakowska, „Co raz mniej dobra w nas”, Jacenty J. Kotwica, „Pułapka 411”, A. Moskal, „Signum temporis”, I. Chyła, „Przyszłość”, Jacenty J. Kotwica, „Początek”).

Dopełnieniem liryków zebranych w czwartym *Almanachu Poetyckim Wiersze znad Sanu* są *Aforyzmy* Miroslawa Osowskiego, redaktora almanachu. W sposób żartobliwy a także dosadny ukazują człowieka jako istotę skomplikowaną. By mógł on normalnie funkcjonować, musi przywdziewać różne maski i pozy, które łatwo rozpoznać. Jakkolwiek przydają mu śmieszności, to jednak czynią go istotą sympatyczną. Nie jest aniołem, ale też nie jest demonem.

Puentą całego almanachu może być liryk Marty Męcińskiej „24 lutego”: człowiek zagubiony we współczesnym świecie ma świadomość, że nie wszystko w życiu jest stracone, a jedynie coś się kończy, i jednocześnie coś zaczyna, a każdy dzień to kolejny etap naszej wędrówki i nowych doświadczeń.

